

Białystok, czwartek 12 stycznia 1933 r.

W obronie mniejszości polskiej Początek wielkiej walki o prawa Polaków

W komisji administracyjnej sejmowej toczy się rozprawa nad nową ustawą samorządową. Sfera rządowa chce przeprowadzić ustawę jeszcze w obecnej sesji sejmowej, jakkolwiek nie wiele na to jest czasu i jakkolwiek same kolę rządowe nie są dostatecznie zorganizowane, jakie w poszczególnych kwestjach zajął stanowisko. Dość wspomnieć, że w tak ważnej sprawie, jak sposób wyborów do samorządów gminnych, nie został należycie przemysłany i ujęty: przed świętami Bożego Narodzenia posłowie z BB zajęli inne stanowisko, a teraz, po wznowieniu obrad komisji, zgłosili zupełnie nowe projekty.

Głosami partii rządowej przyjęto poprawkę pos. Duchy z BB, która zaleca wprowadzenie takiego systemu głosowania, któryby nie gwarantował mniejszości polskiej reprezentacji w gminach. Pos. Ryman (Nar.) wykazał, że np. w Małopolsce wschodniej w 2958 gminach Polacy, liczący pół miliona, stanowią mniejszość. W 2932 gminach posiadają mniej niż 30 proc. głosów. W tych wszystkich gminach Polacy (o ile uchwalony projekt p. Duchy) nie zyskaliby ani jednego mandatu. Tylko w 516 gminach mogliby Polacy zdobyć mandaty.

Pomimo przedstawień posłów narodowców, dowodzących, że wprowadzenie w Małopolsce wschodniej gminy zbiorowej, pochłaniającej mniejszość polską oraz wprowadzenie głosowania proporcjonalnego — nie zapewni Polakom przedstawicielstwa w samorządzie, większość BB-cka komisji przyjęła wniosek pos. Duchy, wedle którego radni gminy byłiby wybierani systemem proporcjonalnym; w wyborach uczestniczyliby także sołtysi i podsłotysi.

Po głosowaniu pos. Polakiewicz, który kieruje pracami BB w komisji, złożył oświadczenie, że klub rządowy przy układaniu ustawy, kieruje się nie względami wyznaniowymi, czy rasowymi

lub etnicznymi, lecz pragnie nadać dobrą ustawę dla wszystkich lojalnych obywateli kraju.

Natychmiast przeciwko takemu stanowisku wystąpił pos. Wierczak (Nar.), podnosząc, że najbardziej lojalnym czynnikiem na ziemiach wschodnich, jest przede wszystkim żywioł polski. Lekceważenie jego interesów godzi w interesy państwa. Propagując za sadę jednolitej ustawy samorządowej na Polesiu, Pomorzu i w Wielkopolsce, partja rządowa lekceważy prawa, nadane dzieńmi zachodniej przez Naczelną Radę Ludową, co w dobie ataku niemieckiego na Pomorze może się fatalnie odbić na nastrojach ludności pomorskiej. Ludność pomorska dała wyraz swym nastrojom przy wyborach do sejmików, przy których BB poniosł fatalną klęskę. W interesie państwowym leży uszanowanie woli ludności, na rażonej na ciężką walkę w obronie przynależności swej do Polski.

Z fragmentu tej dyskusji: wi-

Aresztowanie policjanta

Fosterunek policyjny w Igołomi pow. miechowski był w grudniu 1932 roku widownią strasznego czynu. Mianowicie w nocy 27 listopada wybuchł pożar w dworze w Pobieźniku. Pod zarzutem podpalenia aresztował posterunkowy Thomas 19-letniego Wacława Stachowicza, czeladnika ślusarskiego. Zabrano go na posterunek w Igołomi, a gdy na następne dnia odwiedził go tam ojciec, zastał syna nierzytmonego, z polamaniami żebrami, rozplataną głową, leżącego w kałuży krwi. Przewieziony do szpitala w Krakowie zaprzysięgił Stachowicz, że sturtorował go przy badaniu posterunkowy Thomas. — Stachowicz zmarł po kilku dniach w Krakowie, a Thomas został aresztowany.

Rodzina ofiary zwróciła się o

W sobotę wyrok na agitatorów tramwajowych

W procesie tramwajarzy rozpoczynają w czwartek przedmówienie oskarżycielskie prok. Rutkiewicz. Mowa oskarżyciela ma trwać trzy godziny, poczem sądzi oddzieli głosy obrony.

Wyrok zapadnie przypuszczalnie w sobotę.

Kiereńszczyzna w Hiszpanji Zaburzenia nie ustają

PARYŻ, 10. I. — Doniesienia, napływające z Hiszpanji, wskazują na nieustający ferment, rosnący coraz bardziej w całym kraju. Okazuje się, że podczas niedzielnych zająć w Barcelonie, padło 30 zabitych i 50 ciężko rannych.

W innych miastach doszło również do krwawych starć. W Kadycie na znak protestu przeciwko zabójstwu jednego z rewolucjonistów po meczu futbolowym syndykaliści ogłosili strajk generalny. Związki zawodowe w Sewilli ogłosiły we wtorek rano strajk generalny. Na ulicach miasta wywiązały się utarczki między policją i robotnikami. 6 osób ośmiono rany. Aresztowano wielu strajkujących.

W Walencji wybuchł strajk wśród dokerów i robotników portowych.

W miejscowości Betara wszelka komunikacja w mieście została przerwana. Ratusz wzięty został szturmami przez rewolucjonistów. Archiwum miejskie spalono.

no. Władze policyjne dokonały 18 aresztowań, m. in. mera miasta oraz 2 sekretarzy miejskich, konfiskując kilka karabinów oraz pewną ilość bomb i granatów. Porządek został przywrócony.

Cała prasa hiszpańska domaga się zastosowania surowych kar wobec terrorystów. Prasa monarchistyczna atakuje rząd, zarzucając mu słabość, a dzienniki skrajnie zarzucają rządowi, że ruch cały jest prowadzony przez czynniki, którym zależy na zastosowaniu represyj w stosunku do organów rewolucyjnych.

PARYŻ, 11. I. — Z Madrytu donoszą: Wrzenie w Hiszpanji nie ustaje. W nocy wybuchły nowe rozruchy komunistyczne w Sewilli i Xeres. W obu miastach władze zdołały przywrócić porządek. W czasie walk z policją, zginęło 2-ech komunistów i jeden policjant. Rząd hiszpański orzekał stan oblężenia w prowincjach, zagrożonych akcją komunistyczną.

dać, jak ostra walka zapowiada się o prawa mniejszości polskiej na ziemiach mieszanych.

Ś. p. Oswald Balzer

LWÓW, 11. I. (tel. wł.). — Dziś o godz. 5 po południu zmarł prof. Oswald Balzer.

Ś. p. Balzer był jedną z najwybitniejszych osobistości polskiego świata naukowego. Na jego wykładach historii ustroju Polski, wychowały się całe pokolenia prawników. Jego dorobek naukowy stawia go w rzędzie najprzedniejszych i najznajniejszych znawców prawa polskiego. Był członkiem Akademii Umiejętności w

Prof. Tadeusz Zieliński doktorem honorowym w Medjolan'e

Uniwersytet w Medjolan'e nadał znakomitemu uczonemu polskiemu, prof. Tadeuszowi Zielińskiemu tytuł doktora filozofii honoris causa.

Krakowie, założycielem i długoletnim prezesem Tow. Naukowego w Lwowie. Najgłośniejszym jego wystąpieniem była obrona praw polskich do Morskiego Okła w słynnym sporze z Węgrami w roku 1903. Ze dziś Morskie Oko należy do Polski, zawdzięczamy to Balzerowi.

Ostatnie jego wystąpienia odnosili się do sprawy brzeskiej i do obrony wolności nauczania i szkół akademickich.

Plotki i intrygi

W prasie sanacyjnej co pewien czas pojawiają się doniesienia o rzekomych „posunięciach” stronnictw opozycyjnych, co wywołuje w kołach prorządowych wielkie

zderowanie. Niedawno mówiono o powstaniu rzekomego bloku grup opozycyjnych we Lwowie, ostatnio zaś zadzwoniono na alarm z powodu narady u gen. Hallera na Pomorzu, w której mieli wziąć udział przedstawiciele grup opozycyjnych.

Na złodzieju czapka gore. W każdej akcji reszpalającej doszukują się pewne czynniki niewiadomo czego. W danym wypadku u gen. Hallera zjechali się redaktorzy 5 pism pomorskich i omawiali sposoby przeciwdziałania propagandzie niemieckiej, która się usiłuje wciągnąć także do ludności polskiej na Pomorzu. Chodziło więc o obronę kraju, a nad intrygami wewnętrznymi przechodzono do porządku dziennego.

Mianowany ambasadorem w Stanach Zjedr. p. St. Patk przybył już do Waszyngtonu.

Zmiany w B. G. K.

Dotychczasowy zastępca naczelnego dyrektora B. G. K., p. Wacław Konderski, przechodzi z dniem 1-ym lutego r. b. na stanowisko naczelnego dyrektora British and Polish Trade Bank w Gdansk. Przesztem rady nadzorczej jest R. Górecki.

Woroniecka skazana na 3 lata Sąd Apelacyjny nie złagodził kary

Miarę zainteresowania publiczności procesem ks. Zofji Zyty Korybut - Woronieckiej Toepferowej stanowi fakt wycekiwania przez tłumy ludzi rozpoczęcia rozprawy, która mimo wyznaczenia na godz. 12 w południe zaczęła się dopiero o g. 6.30 wieczorem.

Oskarżona Woroniecka została sprowadzona z więzienia pod eskortą policyjną. Zasiadła na ławie oskarżonych ubrana w modny kapeluszek z woalką, kokieterijnie uczesana. W twarzy miała zwykły jej kamienny spokój i obojętność. W czasie odczytywania przez sędziego referenta akt sprawy, odzyskiwała brzydki, nieprzyjemny wyraz twarzy. Jak to się stało, nie wiem. Potwierdzam swoje zeznania, które są szczerą prawdą. Jeżeli jestem na ławie oskarżonych, to okutuję za miłośki Boya i za ból, który sprawił nietylko mnie, ale i innym kobietom.

Tyle wyjaśnił. Prokurator Rudnicki w przemówieniu swem zaczął od omówienia faz rozwoju kodeksu karnego poprzez stulecia, zaznaczając, że ostatni kodeks z 1932 jest najbardziej łagodny i liberalny.

Nasz kodeks holduje zasadzie zajęcia się osobą oskarżonego, a nie ścigania przestępstwa. Chcemy widzieć oskarżonego z jego dobrami i ziemi stronami, wziętami i upadkami, porzywami i namiętnościami zleżającymi, jak żyła, jak stonunek

łączył Woroniecką z Boyem? Przedewszystkiem, jakie otrzymała wychowanie od pretensjonalnej rodziny, która nie chcąc zaufać polskim szkołom, wysłała córkę na studia aż do Belgji? — Tu prokurator, powołując się na odpowiedź Woronieckiej, udzielił lekarzom psychiatrom, gdzie nie odróżniła stawa od rzeki, nie mogła podać różnicy pomiędzy słońcem a księżycem, oraz szczegółów z życia Kościuszki, mówił, że pod względem umysłowości oskarżona stoi niżej od uczennicy 6 oddziału szkoły powszechnej.

— Ale Woroniecka nosiła przezwisko w szkole „mądrali”. Spójrzmyjmy dalej. Po skończeniu pensji wróciła do rodziny, zastając ciężkie stosunki w domu z powodu brata i w niedługi czas poznała leśniczego Toepfera. W dwa miesiące po ślubie opuściła go, nastąpił rozwód. W niedługi czas potem pracownik firmy Boya miał możliwość poznać i przedstawić obu niewiastom w korzystnych warunkach możliwość małżeństwa z Boyem.

Oskarżyciel pobieżnie omawia dalsze momenty, uwypuklając stronę moralną tej znajomości, gdzie matka Woronieckiej, pomijając względy przyzwoitości, zwraca w listach uwagę córki na zachowanie pozorów, żeby ciotka nie dowiedziała się o tem, że Woroniecka zamieszkała razem z Boyem. — W innym znów liście matka nakazuje córce powściągliwość miłosną i daje jej dobre oportunistyczne rady, nie pozwalając Boyowi zadużo. Trzeba także z tych dwojga ludzi postawić na należytem miejscu i związać należyty węzeł. Nie moż-

Ma prawo do emerytury zwołniony dyscyplinarnie urzędnik jeżeli Prezydent daruje mu karę

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym zapadło orzeczenie w bardzo zasadniczej sprawie urzędniczej.

Emil Truffel, urzędnik kolejowy, został zwolniony w drodze dyscyplinarnej i nie chciano go przyjąć z powrotem pomimo liczych próśb. Zwrócił się wówczas z podaniem do Prezydenta Rzeczypospolitej, który specjalnym dekretem w drodze łaski darował mu skutki kary dyscyplinarnej wydalenia. Wtedy urzędnik zażądał emerytury a gdy ma odmówiono, wystąpił do N. T. A. o przyznanie zapatrzienia emerytalnego.

N. T. A. po obronie adw. Gruber'a uwzględnił prośbę urzędnika i orzekł, że darowanie w drodze łaski Prezydenta skutków kary, przywraca urzędnikowi prawa do uposażenia emerytalnego od dnia wydania aktu łaski. N. T. A. wyraża prawo do emerytury, która skłamał jedynie wydalenia urzędnika ze służby. Gdy te skutki zostały darowane bez zastrzeżeń, a ko-

lejnicstwo nie skorzystało z prawa przyjęcia urzędnika do służby, to powinien on być traktowany, jako zwolniony z zachowaniem praw emerytalnych. Zwolnienie ze służby powoduje zawsze dla osób posiadających prawo emerytalne, przeniesienie w stan spoczynku.

Przyszli ambasadorowie

W kołach arystokratycznych opowiadają, że na wakujące stanowiska ambasadorów ma być powołanych szereg arystokratów. Mówią więc o hr. Szembeku, bawącym obecnie w Rzymie, jako o przyszłym ambasadorze przy rządzie włoskim. Hr. Wład. Strzyński, który niedawno bawił w Warszawie ma być powołany na szefa ambasady w Paryżu, a jego miejsce jako ambasadora przy Watykanie miałby objąć hr. Jerzy Potocki, dawny adiutant naczelnego wodza podczas wojny hiszpańskiej, obecnie senator z BB; należy do Potockich z Łańcuta.

—

Adw. Gutman, jako powód cywilny, żądał zasądzenia alimentów na rzecz dwojga sierot po Boyu.

Obronca oskarżonej adw. Sobotkowski, wygłosił z pasją i temperamentem dłuższe, uczucie we przemówienie, w czasie którego Woroniecka kilkakrotnie ocierała chusteczką łzy.

W ostatnim słowie powiedziała: — Przyszłość mych rodziców powierzam w ręce sądu i o nic więcej nie proszę, jak o serce, które przez całe życie było dla mnie tak surowe.

Przed północą sąd ogłosił wyrok, zmieniający karę 3 lat twierdzy na 3 lata więzienia. Sankcja zatem została obniżona i sąd uznał, że Woroniecka popełniła zabójstwo w afekcie, jednak nie pod wpływem ciężkich znieważeń ze strony Boya, gdyż ten już wielokrotnie dawniej ją znieważył. Prośba obrońcy o zwolnienie Woronieckiej z więzienia, nie została przez sąd uwzględniona.

Dowiadujemy się, że Woroniecka otrzymała do więzienia z różnych stron kraju, a nawet z zagranicy listy z komplementami, z wyznaniem miłosnymi, a nawet z propozycjami małżeństwa.

—

Min. Pieracki wojewodą lwowskim?

W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby pułk. Br. Pieracki, stojący obecnie na czele min. spraw wewnętrznych, miał być powołany na odpowiedzialne stanowisko wojewody lwowskiego; że otrzymałby na tym posterunku specjalne pełnomocnictwa, tak, że zakres jego

działania i wpływ byłby o wiele szerszy.

Notujemy tę pogłoskę z dużym zastrzeżeniem, na temat bowiem nowego stanowiska płk. Pierackiego, kursują w czasach ostatnich liczne pogłoski. Niedawno sądzono, jakoby miał być wojewodą pomorskim.

—

Min. Pieracki wojewodą lwowskim?

W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby pułk. Br. Pieracki, stojący obecnie na czele min. spraw wewnętrznych, miał być powołany na odpowiedzialne stanowisko wojewody lwowskiego; że otrzymałby na tym posterunku specjalne pełnomocnictwa, tak, że zakres jego

działania i wpływ byłby o wiele szerszy.

Notujemy tę pogłoskę z dużym zastrzeżeniem, na temat bowiem nowego stanowiska płk. Pierackiego, kursują w czasach ostatnich liczne pogłoski. Niedawno sądzono, jakoby miał być wojewodą pomorskim.

GIEŁDA — 11. I.

Dewizy: Belgja 123,78; Gdańsk 173,35; Holandia 359,05; Londyn 29,95 — 29,97; Nowy Jork 8,925; Nowy Jork (kabel) 8,928; Paryż 34,86; Praga 26,49; Szwajcaria 171,95. Obroty male, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8,93 — 8,93 i jedyna czwarta. Rubel złoty — 4,68. Papier procentowy: 3 pr. poź. bud. 42,25 — 42,40; 7 pr. poź. st. 54,88 — 55,25 (odcinki po 500 dl.) 55,75; 4 pr. poź. inw. serjowa 110,50 — 111,00; 4 pr. poź. inw. 164,00 — 164,50; 4 pr. poź. dolarowa 56,25 — 57,00; 5 pr. konw. 41,75 — 42,00; 6 pr. dolarowa 56,00 — 56,25. Akcje: Bank Polski 86,50. — Tendencja mocna dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcyjami minimalne.

Obroty gospodarcze polsko-niemieckie

W okresie trzech pierwszych kwartałów 1932 r. przywóz Polski z Niemiec wyniósł 127,1 milj. złotych. Stanowi to 20,1 proc. ogólnego importu polskiego. W roku 1931 import towarów niemieckich do Polski stanowił 24,3 proc. ogólnego importu polskiego. Według poszczególnych działów importu polski z Niemiec obejmuje: Artykuły spożywcze 5,3 milj. złotych, przetwory zwierzęce 10,4 milj. złotych, mineralny i przetwory 7,3 milj. złotych, chemikalia nieorganiczne 5,4, chemikalia organiczne 13,4, farby i materiały 4,4 milj., metale i wyroby 13,2, maszyny i aparaty 14,9, materiały elektrotechniczne 7,8, papier i wyroby 6,6, książki i druki 5,8, tekstylja 8,8, instrumenty naukowe 6,8. Wywóz z Polski do Niemiec wyniósł w tymże czasie 121,5 milj. złotych, co stanowi 15,3 proc. całości wywozu. Na poszczególne działy przypada w wywozie polskim do Niemiec: środki spożywcze 37,1 milj., zwierzęta 7,5, przetwory zwierzęce 12,3 milj., drzewo i wyroby 9,7 milj., rośliny 9,8 milj., chemikalia organiczne 5,5 milj., metale 21,5 milj., konfekcja 3,5 milj. Zamiast salda 40 milionów złotych na korzyść Niemiec, jak w roku 1931, wyniosło to saldo w pierwszych 9 miesiącach 1932 roku 5,6 milj. złotych dla Niemiec.

MAŁY FELJETON

Piekło mężczyzny

Świtłało, gdy pani Neta, chwiliąc się na nogach, powróciła do domu. — Nie śpisz jeszcze? — zapytała schrypniętym, przerywanym czkawką głosem, stając na progu sypialni. — Wybacz mi to spóźnienie, ale to interesy, interesy mój drogi. Konferencja przeciągnęła się niespodziewanie długo. — Wiotki, o przedziwnej urodzie subtelnego kwiatu mężczyzny, w odpowiedzi zalka cicho. — Znowu hulataś? Znowu pilaś? Znam te przeciągające się do późnej nocy posiedzenia i konferencje. O nie szczęśliwi! Pocóż się zenim? Ukrył twarz w poduszkach. — Kobieta zaśmiała się ohydnie, cynicznie. — Przesadzasz. Jak zwykle przesadzasz. Jesteś egzaltowany, jak każdy młody mężczyzna. — A może jeszcze w dodatku grałaś? — zapytał z łękiem w oczach młodek. — Pani Neta wydobyla pańsierośnie — Pozwolisz, że zapalę? — spytała głosem znużonym. — Rzeczywiście, że się trochę zgzałam. Taki maly brzyd. — Mężczyzna podniósł skąpaną we łzach twarzyczkę. Wygięte w podkowkę usteczka drgały boleśnie. — Przed ślubem obiecywałaś mi, że się ustakujesz — szepnął przez ły. — Wiesz dobrze, że muszę utrzymywać stosunki z ludźmi. Po konferencji, byliśmy w czysto damskim towarzystwie, na malej koleżeńkiej kolacji. Była Zula, znasz ją przecież, ta dyrektorka Banku Bezinteresownego, potem Mariola z Truistu Stalowego, no i parę innych, których nie znasz. — Nie wierzę — potrząsnął głową.

50.000 osób

obejrzało już „Rasputina“

Teatr Artystów gra sensacyjną sztukę „Rasputin“ już od przeszło niesca z nieslabnącem powodzeniem. Ze tak jest w istocie, wystarczy przytoczyć cyfry. Do tej pory „Rasputina“ obejrzało około 50.000 osób i stale pełniona widownia pozwala wróżyć „Rasputinowi“ jeszcze przynajmniej do 30 pełnych kompletów. Niestety jednak Dyrekcja Teatru Artystów, związana terminowymi umowami, pomimo tak wielkiego powodzenia zmuszona jest przerwać przedstawienia „Rasputina“ i zapowiedzieć obecnie premierę słynnej sztuki Bernarda Shaw'a „Androklès i Lew“, która po raz pierwszy w Polsce ukaże się na scenie Teatru przy ulicy Karowej. Sztukę tą, która zagranicą wywołała ogólny zachwyt i gorącą dyskusję teatromanów, reżyseruje najlepszy znawca Shaw'a, tłumacz wszystkich jego dzieł na język polski, p. F. Sobieniewski. „Androklès i Lew“ wystawiony będzie z niezwykłym przepiękaniem, w dekoracjach Prof. Drałki. Dyrekcja Teatru Artystów doładła wszelkich starań, aby jedna z najlepszych sztuk Shaw'a wygrała jak najlepiej i najokazalej. Tak więc „Rasputin“ wrany będzie jeszcze tylko w ciągu bieżącego tygodnia, dlatego też radzimy wszystkim, którzy do tej pory nie mieli sposobności obejrzenia tej wspaniałej sztuki, niech się odświeżają do Teatru Artystów na ostatnią chwilę. Należy zawczasu pomówić o biletach, które przez cały dzień otrzymywać można w biurach Orbiusa, Iara, Transpona i w kasach od 10 do 2 i od 5 do 7 w siedzibie Teatru Artystów (Karowa 18). (N)

Przeszło 5 milj. ton obrotu w porcie gdynińskim

Całkowity obrót towarowy portu gdynińskiego za r. 1932 wykazuje wraz z obrotem przybrzeżnym ogólną ilość — 5.240.405 ton. Cyfry powyższe obejmują także obrót, jaki został dokonany pomiędzy portem gdynińskim a gdańskim. Na wyładunek w porcie gdynińskim przypada ogółem w roku 1932 467,614 ton, natomiast załadowano 4.772,791 ton. Ogólny obrót towarowy portu gdynińskiego w roku 1931 wykazuje cyfrę 5.334.021 ton. Rok ubiegły dał więc, w porównaniu z rokiem 1931, spadek obrotu w porcie Gdyni w wysokości 94 tysięcy ton. Jeśli się uwzględni okres kryzysowy roku ubiegłego, to nie trudno jest stwierdzić, że port gdyniński wykazał wielką żywotność.

Dziennikarze czeskosłowaccy w Polsce

W sobotę przybywa do Warszawy delegacja dziennikarzy czeskosłowackich na doroczną Konferencję Porozumienia Prasy Czeskosłowackiej i Polskiej (PCP). W delegacji, na której czele stoi prezes Komitetu czeskosłowackiego PCP red. V. Svihovský i prezes Syndykatu Dziennikarzy Czeskosłowackich senator J. Pichl, bierze także udział naczelnik wydziału prasowego czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Jan Hajek.

Testamenty wojskowych

Rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o rozporządzeniu ostatniej woli osób wojskowych. Projekt ten ujełninaj na terenie całego państwa sprawę sporządzania testamentów wojskowych, które wymagają znacznie prostszych formalności, niż testamenty zwykłe. Prawo sporządzania testamentu wojskowego przysługiwac ma osobom wojskowym w czasie wojny, mobilizacji, lub przechowania w niewoli. Jest ono ważne, jeżeli zostało własnoręcznie napisane i podpisane, bądź też było podpisane i potwierdzone przez dwu świadków, przyczem jednocześnie obecność tych świadków nie jest wymagana. Testament wojskowy może być również sporządzany przez rannego lub chorego na podstawie oświadczenia ustnego, złożonego w obecności dwóch świadków. Świadkami mogą być osoby, które ukończyły 17 lat i posiadają pełnię władz umysłowych.

NOWINY SPORTOWE

Plika nożna

Austria na pierwszym miejscu
W tych dniach odbyły się w Austrii dwa dalsze mecze o robotnicze mistrzostwo Europy w grupie środkowo-europejskiej. Pierwszego dnia Węgry zremisowały z Austrią 4:4, drugiego dnia Austrija pokonała Węgry 3:1. W tabeli przegranych prowadzi Austrija 5 pkt. przed Niemcami 4 pkt., Węgrami 1 pkt., Polską i Czechosłowacją po 0 pkt.

Lwzwiąrowo

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej parami
W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Cieszynie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej parami. Zawody organizuje Cieszyńskie Towarzystwo Lwzwiąrowe, które jednocześnie chce dać jubileusz 40-lecia istnienia klubu.

Narciarstwo

Najbliższe imprezy
W dniach 12 i 13 stycznia rozegrane zostaną w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał s. p. por. Woycieckiego. Ponieważ warunki śnieżne w Zakopanem są obecnie bardzo dobre, impreza ta prawdopodobnie dojdzie do skutku. Dnia 15 b. m. w Kryniczy ma się odbyć konkurs skoków. We Lwowie projektowany jest w założeniu od warunków terenowych bieg narciarski dłuższy niż 10 km. Poza to w Rozluczu ma nastąpić poświęcenie i otwarcie wielkiej śnieżki ni narciarskiej. Z tej okazji odbędą się liczne uroczystości, z udziałem dyrektora PUWF plk. Kubińskiego, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i komunalnych i t. d.

Boks

Warszawianka — Skra
W nadchodzącą sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 20-iej odbędzie się w lokalu Sikry interesujący mecz bokserski Warszawianka — Skra. Walczyć będzie 7 par w wagach od muszej do pół ciężkiej.

Bokserzy polscy walczą w Gdańsku

W sobotę bawic będzie w Gdańsku bokserska drużyna Goplany z Inowrocławia, która rozegra mecz rewanżowy z niemieckim klubem gdańskim Amateur Box Club. Drużyna polska wystąpi w najlepszym składzie z Rogowskim, Zielniakiem i Zielniakiem II na czele. Drużyna zostanie wzmocniona w wadze muszej przez mistrza Polski Polisa z poznańskiej Warty.

G-y sportowe

Turnieje gier sportowych w stolicy

W gmachu ośrodka WF rozpoczyna się dnia 15 stycznia doroczne rozgrywki o zimowy puchar Polskiego Związku Gier Sport. w siatkówce, Pucharów bronią w konkurencji kobiecej — AZS Warszawa, a w męskiej — LKS. Sekcja gier sportowych warszawskiej YMCA sprawnadza na niedzielę do Warszawy doskonałe drużyny gier sportowych Łódzkiego Triumfu. Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Warszawie, organizuje w dniach 21, 22, 28 i 29 stycznia wielki doroczny turniej gier sportowych dla drużyn stowarzyszonych i nieczłonowskich (wojsko, policja, Harcerstwo, Strzelec, Sokół i t. d.). Turniej zostanie rozegrany w siatkówce i koszykówce w gmachu Ośrodka dla drużyn ko-

Z KRAJU

W przystani rybackiej w porcie gdynińskim, skradziono kuter motorowy, stanowiący własność jednego z rybaków gdynińskich, Detloffa. Sprawcy kradzieży Hoffmann, Kaczorowski i Polak, zamierzali uciec kutrem do Danii, kradzież jednak w porcie zauważono i zaalarmowano przystań na Helu. Na spotkanie kutra, uciekającego na pełne morze, uderzył duży kuter rybak Konkol wraz z kilkoma kolegami, którym po krótkiej walce udało się opłunąć uciekający kuter, zmusić go do przybycia na przystań helską i aresztować jego załogę.

Dwaj robotnicy sezonowi 27-letni Paweł Wiśniewski i 26-letni Władysław Stachowiak, obaj z Kruszwicy, idąc torem kolejowym do pracy, nie zauważyli jadącego z tyłu pociągu towarowego, który na nich najeżdżał. Stachowiak poniósł śmierć na miejscu, a Polowiony przez kola pociągu, Wiśniewski zaś doznał złamania podstawy czaszki oraz silnych obrażeń ciała. Kuznego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Sąd okręgowy w Cieszynie skazał na dożywotnie więzienie Jana Chranka, mordercę Matyśka, listonosza z Ustronia.

Sąd doraźny w Poznaniu skazał na karę śmierci blacharza Hieronima Bartoszewskiego, który przed kilku dniami dokonał napadu rabunkowego na 73-letnią staruszkę Anielę Twardowską i jej służącą; obie kobiety, przyszedłszy do przystanku, wszczęły alarm i przy pomocy sąsiadów ujęły pładującego zbrodniarza.

Rząd popiera spółdzielnie wywozowe
Przy rozdzielaniu kontyngentu wywozowego na trzode chlewną do Austrii, ministerstwo przemysłu i handlu przyznało spółdzielniom wywozowym udział o 50 procent wyższy, niż w latach poprzednich. Z tego powodu mocno zakłóciło się wśród prywatnych eksporterów trzody chlewniej. Czują się oni pokrzywdzeni i rozpoczynają interwencje bezpośrednio, jak również za pośrednictwem organizacji gospodarczych, w celu przywrócenia im dawnych możliwości eksportowych.

JANUSZ KUSOCIŃSKI

**Pamiętnik mistrza olimpijskiego
Ostatnie przeżycia sportowe**

Niedługo potem zaczęli się schodzić koledzy oraz znajomi dziennikarze, którzy razem z nami powracali do Warszawy. Jeszcze wznoszące sceny pożegnania, ostatnie rozmowy i przy dźwiękach orkiestry pociąg wolniutko rusza ze stacji. Blisko 12-godzinna podróż była jednym pasmem dowodów sympatii i niemal żywiołowych manifestacji, jakie nam okazywały tłumy, zebrane na każdej stacji. Coś tak wspaniałego widziałem po raz pierwszy w życiu, i przyznam się szczerze, że nie walczy byłbym, żeby widokiem naszym tak się entuzjastowano i żeby tak nam dziękowano, jak to miało miejsce na wszystkich stacjach.

Na ziemi ojczystej

Pierwsza stacja — Gdańsk. Serec każdego Polaka musiało zabić radośnie na widok tłumów ludzi, oczekujących na peronie. Entuzjastyczne okrzyki — i za chwilę znaleźliśmy się w objęciach naszych gdańskich rodaków. Niemcy nie śmieli podejść blisko nas, z oddali tylko patrzyli na tę wzruszającą scenę. Tu też spotkała mnie miła niespodzianka, bowiem Akademicki Związek Sportowy w Gdańsku obdarzył mnie godnością honorowego członka.

Każda następna stacja przynosiła nam coraz to inną niespodziankę. Nawet w najbliższych marzeniach nie przypuszczaliśmy, że po powrocie doznamy takiego hołdu królewskiego przyjęcia. Wszędzie tłumy rozentuzjastowanej publiczności, wszystkie stacje przybrane kwiatami i zielenią, wszędzie roześmiane twarze. Nawet na małych stacyjkach, na których nasz pociąg się nie zatrzymywał, oczekiwali przejazdu naszego grupy ludzi i okrzykami witały olimpijczyków. Było to wszystko miłe i piękne, ale wyznać muszę — niemniej meżące. Doszło do tego, że poprostu ze dżę-

niem przyjmowałem każde zatrzymanie się pociągu. Gdy tylko pociąg stanął, wagon, w którym jechaliśmy, w jednej chwili zostawał szturmem zdobyty, a my, niesieni na barkach entuzjastów, dostawaliśmy się w mgnieniu oka do specjalnie przygotowanych salonów, albo też obnoszono nas na rękach, jak coś nadzwyczajnego po całym peronie. Niewątpliwie największą przyjemność sprawił mi Toruń, gdzie po uroczystych powitaniach i przemowach podeszło do mnie dwoje 5-letnich dzieci, ubranych w krakowskie kostjomy, zadeklamowało wierszyk, który napewno będę pamiętał do późnej starości. Drogi panie Kusociński! Toruń cię z radością wita, bo dziś sława trwają rozbrzmiewa wzdłuż i w szerz Rzeczypospolitej. O zwycięstwie olimpijskim twojem mówi też świat cały. Żyj lat setkę i zwyciężaj dla Ojczyzny naszej chwały.

I tak stacja za stacją zbliżały nas do upragnionego celu. Dojeżdżając do Łowicza, byliśmy tak przemęczeni, jak nigdy bodaj w życiu. Jednym się tylko pocieszałem i to mnie napawała dumą, że wśród witających nas tłumów przeważała młodzież, a przedewszystkiem młodzież szkolna, że na jej twarzy malowało się szczęście. Dumny byłem dlatego, że uwierzyłem, iż choćby w skromnym stopniu przyczyniłem się do propagandy sportu, tej tak ważnej dziś dziedziny w ogólnym wychowaniu młodego pokolenia!

W Łowiczu nie miałem już siły wyjść z wagonu. Tutaj oczekiwała na mnie delegacja klubu w osobach pp. Jaszczolta i Łabentowicza. Uścisnęliśmy się i uca-

łowali serdecznie. Bliskość Warszawy poprawiła nam humory i kazała zapomnieć o zmęczeniu. Kiedyśmy przejeżdżali przez Ożarów, wyrzuciłem z okna wagonu małą chorągiewkę, na której wypisałem podziwowania dla rodziców i adres. (Dowiedziałem się nazajutrz, że już w 10 minut potem chorągiewka znalazła się w domu rodzicielskim).

Powitańie w Warszawie

Wreszcie dojeżdżaliśmy do Warszawy. Z jaką prawdziwą przyjemnością wpatrywałem się w zarysy domów i wież kościelnych, których nie widziałem od blisko trzech miesięcy! Jeszcze chwila i stanęliśmy na dworcu. Na peronie tłum ludzi. Pierwszym znajomym, którego zauważyłem, był dobry mój przyjaciel, kolezar p. Kędzia. Później, już nie pamiętam dokładnie, co się stało. Porwany na ręce przybyłych, nie wiedziałem, czy wogóle żyję. W pewnej chwili, w ogólnym zamieszaniu, rozgwarze i ścisłu, dowiedziałem się, że na dworcu znajduje się moja kochana matka, która przyjechała z Ożarowa. Przy pomocy znajomych, którzy ułatwili mi drogę, za chwilę znalazłem się u jej boku, całując się z nią w oczach jej ręce.

Entuzjazm tłumów na peronie doszedł do kulminacyjnego punktu i gdyby nie interwencja licznych funkcjonariuszów policji, napewno skończyłoby się jakim wypadkiem. Ubawiłem się setnie, kiedy w pewnej chwili jeden z komisarzy policji podeszedł do nas i zaprowadził nas poprostu do komisariatu. Tu mieliśmy przeczekać pierwszą burzę entuzjazmu. Tymczasem przed dworcem działy się trudne do opisanania rzeczy. Podwójne kordony policji i harcerzy, z trudem tylko opierały się napływowi tłumów. Ruch kołowy i pieszy został całkowicie wstrzymany. Kiedy olimpijczycy znaleźli się przed dworcem, zerwała się szalona burza braw i okrzyków i gdy wsiedli do autokarów, które na nas czekały, stało się to, co można było przewidzieć: kordony policji nie wytrzymały i wielotysięczne tłumy załazy cały plac przeddworcowy. Sądząc, że się już mniej więcej uspokoiło, z trudem zacząłem przeciskać się przed dworcem. I tu, zamiast dostać się do autokaru, znalazłem się na rękach tłumy. (D. c. n.).

DZIAŁ LECZARNI

Dr. S. BRAMS WENERYCZNE, SKÓRNE, WŁOSY, NIEMOC PRZECIWO NOWY-SWIAT 46 m. 22 od 8-2 i 8 wiecz. Niedz. 10 — 2 op. Porada 4 zł.

PRZYCHODNIA WYŁĄCZNIE KOBIEC Dr. Franciszka GINZBURGOWEJ (specjal. chorób kobiec i ginek.) Porady dla bezdziałnych, ciężarnych i przedślubne. Przyjmuje zapis na porod. omercie do Zabłota Politechnicznego. Czynnio od 10 r. — 8 wiecz. Sobotnia 22 (przy ul. Teatrln.) Porada 4 zł. Do r. 10-tych wezwania tel. 1.01-39.

PRZYCHODNIA WIZYTA 3 ZŁOTE SPECJALNIE WENERYCZNE, OSTRE CHRONICZNE Niemoc p. Skórne Analizy. Elektolecz. 9 r. — 9 w. Kobiety przyjm. lekarz 3-6. Niedz. 10-3.

Dr. L. LEWIN Specjalista chorób wenerycznych i nie-mocy p. c. l. owej TEOMACKIE 2 róg Bielewskiej od 9 r. do 9 w. w niedz. do 3. o-rz w Lecznicy Leszna 21. Wzry 4a 3 zł.

Dr. B. Gincburgowa Skórne, weneryczne spec. u kobiet MOKOŃSKA 55, obok Wilczej. Do 11 rano i od 3-8 w.

Dr. STILLER HOZA 27 obok kina Hollywood WENERYCZNE skórne, -leciowe niemoc. Analizy Od 9-1 i 3-9 w

WENERYCZNE OSTRE CHRONICZNE niemoc, skórne. Analizy **Dr. J. GELBFISZ** Złota 27 PARTER, 3 — 9 w.

Dr. ETKIN Wener. cznie Niemoc. Analizy Elektolecznia 26 (róg Solner) Przyjmuje 3-9 w. Ceny leczn. czwe.

NA POSTERUNKU

W Małopolsce Wschodniej Tragiczny bilans likwidowania polskości

W Brzeżanach, w Małopolsce, miejscowi Polacy, chcąc odbyć zebranie dla wspólnej narady nad sposobem obrony żywiołu polskiego przed całkowitym upadkiem, musieli użyć sali ukraińskiej „Proświty”, bo polski „Sokół” na trzy godziny przed terminem zebrania cofnął obiecając użyczenia na ten cel swojej sali...

Brzmi to wprost nieprawdopodobnie. Jak to? Polacy nie mogą znaleźć miejsca w instytucji polskiej, której przeznaczeniem jest przecież stanowić twierdzę uświęcenia narodu? Więc doszło do tego, że kilkuset przybyłych z okolicy włościan polskich, chcąc omówić wspólnie sposoby ratunku przed ukraińskim zalewem, są zmuszeni właśnie używać lokalu ukraińskiego?

Oto jeden fragment z życia go-dziennego, w którym odbija się cały paradoks obecnych stosunków tamtejszych, podporządkowanych całkowicie polityce władzy administracyjnej. Jeśli tej władzy nie podoba się organizatorzy zebrania, to już wystarczy, by każdy ze strachu się ugiął.

Na smutne stosunki panujące dziś w tej dzielnicy zwrócił przed paru dniami uwagę przywódca stronnictwa ludowego poseł Witos, a słowa jego są jednym wielkim aktem oskarżenia.

Pos. Witos przypomina, jak to po zakończeniu wojny światowej chłopcy polscy tłumnie zaczęli ciągnąć na wschód. I rzeczywiście, spis ludności przeprowadzony w roku 1921, wykazał już bardzo znaczne postępy polskości w wielu okolicach w porównaniu z ostatnim spisem przedwojennym, z roku 1910. Rząd koalicyjny pod przewodnictwem Witosza postawił sobie tę sprawę jako jedną z najważniejszych w swoim programie i opracował plan sięgający na długie lata — plan, któryby ogromnie wzmacnił żywioł polski na tych kresowych ziemiach, gdyby był wykonany.

Niestety, od zamachu majowe-

go powiał wiatr zupełnie inny. Społeczeństwo polskie zostało rozbite i podporządkowane organom urzędowym, wobec Ukraińców zaś prowadzi się politykę ustępstw i pobłażliwości, której rezultatem są tylko coraz bardziej wzmagaające się napady, morderstwa, sabotaże.

Osadnicy polscy masami uciekają z powrotem na zachód i rolę polskiego osadnictwa na wschodzie, jak stwierdza pos. Witos, należy uważać już niestety za skończoną. Niektóre kolonie zniknęły już zupełnie, a społeczeństwo polskie, skłócone i zmaltretowane, przedstawia smutny i przykry widok. Zamaria w niem wiara w jutro, zamaria energią czynu, wszystko idzie ku likwidacji polskości w tym kraju...

A przecież chodzi tu nie o bagatelę, bo o 2 miliony Polaków, którzy tak są pomieszani z żywiołem ruskim, że się w nim z czasem będą musieli roztopić, jeśli nie doznają należytej pomocy i opieki ze strony państwa.

W czasach niewoli akcja uświęcenia narodu rozwijała się coraz potężniej i żywioł polski z roku na rok wzmacniał się. Obecnie, we własnym wolnym państwie dzieje się wprost przeciwnie. Czy to nie straszne?

A jednak, niestety, wszystko się dalej robi, by sytuację jeszcze bardziej pogorszyć. Projekt nowej ustawy samorządowej, której postanowienia co do ordynacji wyborczej w gminach zostały już w komisji sejmowej przez rządową większość przyjęte, grozi odebraniem Polakom nawet tej roli politycznej, jaką mają dotąd. I nic nie pomagają żadne argumenty: obóz rządowy idzie z całym rozpedem po drodze, na której końcu widnieje już całkiem wyraźnie oderwanie wschodniej Małopolski od państwa polskiego.

Straszną odpowiedzialność biorą na siebie ci wszyscy, którzy w upartym zaślepieniu prowadzą tę samobójczą politykę.

Senior

Głosy Czytelników

Nie lepiej, lecz gorzej Zajęcia urzędników państwowych

Z powodu wiadomości o okólniku min. spraw wewnętrznych co do zastępowych zajęć urzędników państwowych i wrażeń okólnika w kołach pracowników umysłowych, otrzymujemy następujące uwagi:

Mniemanie, jakoby okólnik p. ministra spraw wewnętrznych go-dził w interesy przyszłych pracowników umysłowych, polega na niewłaściwym zrozumieniu i ujęciu ostatnio wydanych zmian ustawy o służbie cywilnej.

Art. 29 ustawy o państw. służbie cywilnej z d. 17 lutego 1922 r. (Dziennik Ustaw Nr. 21 poz. 164), mówił w ustępie drugim:

„Urzędnik powinien DONIEŚĆ swej władzy służbowej o każdym ubocznym zajęciu, przynoszącym mu jakiegokolwiek korzyści materialnej i zaniechać takich zajęć, które władza uzna za niedopuszczalne...”

Zgodnie z tym przepisem każdy urzędnik państwowy, który chciał by ubocznie zarabiać, donosił tylko swojej przełożonej władzy o przystąpieniu do pracy zarobkowej. Przepis ten został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7 października 1932 (Dz. Ustaw Nr. 87 poz. 737) znieważony, przyczem otrzymał brzmienie następujące:

„Urzędnikowi nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakiegokolwiek korzyści materialnej bez zezwolenia władzy naczelnej lub przez nią upoważnionej. Udzielenie zezwolenia urzędnikowi władzy naczelnej (Ministerstwa i t. p.) wymaga zgody Prezesa Rady Ministrów...”

Omawiany w prasie okólnik Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 140 — na mocy wyżej przytoczonego tekstu — przekazał te uprawnienia wojewodom, dla odciążenia władzy centralnej.

Z powyższego trudno chyba wyprowadzić inne wnioski, jak:

1) Nie było nigdy zakazu ubocznych zajęć, a więc ostatnie zarządzenie nie wprowadziło żadnych kolwiek zezwoleń na korzyść urzędników państwowych.

2) Ostatnie zarządzenie wprowadziło bardzo daleko idące ułupnienie, gdyż: a) wprowadziło zasadę zezwoleń na uboczne zaję-

cia, gdy dawniej wystarczało zgłoszenie, b) zamiast bezpośredniego zgłoszenia swej władzy przełożonej — wymagają obecnie zezwolenia instancji niepomernie wyższych, jak Ministerstwa, a na wet p. szefa Rządu Rzplitej.

Słowem: pracownicy prywatni (którzy nola bene też, jak mogą to nabierać kilka posad) mogą się raczej cieszyć z wydanych zarządzeń, niż niepokoić.

J. K.

Czy gminom wolno pobierać opłaty za zameldowanie i wymeldowanie?

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, prowadzono nowy system meldunkowy, obowiązujący zresztą już od roku na terenie całej Polski. W rozporządzeniu powiedziano wyraźnie, że meldowanie i wypisywanie z ksiąg, nie podlega żadnym opłatom dodatkowym. Ostatnio nawet ukazały się specjalne opłaty, jest cena druczku meldunkowego, jest cena druczku meldunkowego.

Opłata pobierana jest np. w postaci jakichś specjalnych znaczków, które gmina nakleja na karty meldunkowe.

Do tego jeszcze dodać należy, że meldowanie odbywa się w gminach nie jednakowo, gdyż jedne żądają jednej karty meldunkowej — inne — po dwie. Oczywiście, wszystkie płatne i omarkowane. Tę sprawę przymusu dodatkowych opłat, które nie obowiązują, powinny wyjaśnić władza administracyjna.

Kłopoty szerokiego świata

Hinduskie kłębowisko wrogów Siedemset państw — Dziesięć religij — Dwieście języków — Tysiące kast

Od kilku dni nadchodzą depesze o nowych i zjadliwych walkach mahometanisko - hinduskich. Powiedźmy sobie otwarcie, że jeśli gazety europejskie zajmują się temi walkami, to tylko dzięki reklamie, jaką w ostatnich latach mają Indie i robota Gandiego.

Czemże w rzeczywistości są Indie? Ghandyzm? Jakże widoki ma nacjonalizm hinduski?

Na przestrzeni, równej obszarom całej Europy, żyje 250 milionów ludzi. Jest to liczba spora, jeśli się zważy, że jeszcze w r. 1840, czyli niespełna przed stu laty, ludność Hindostanu wynosiła około 45 milionów.

Czy te 250 milionów stanowi jakiś jednolity zespół społeczny? Bynajmniej, a właściwie przeciwnie. Europejczyk nie może sobie nawet wyobrazić takiego kłębowiska sprzeczności, jakim jest ten kraj. Wogóle obejmowanie tych okolic jakąś wspólną nazwą jest błędem. Europa ze swymi wszystkimi różnicami narodowościowymi, religijnymi, gospodarczymi i t. p., stanowi całość bardziej jednolitą, aniżeli kraje Hindostanu.

Na półwyspie tym istnieje, ni mniej, ni więcej, tylko około 700 państw, z których część stanowią lenno angielskie, część zaś podlega bezpośrednio administracji brytyjskiej. I nie są to bynajmniej państwa, w rodzaju np. księstw Rzeszy, z ludnością podobną etnicznie, religijnie i t. p. Ludność Hindostanu mówi przeszło dwustu różnymi językami, z których kilkanaście posiada bogatą i nawskroś odrębną literaturę. Wyznaje dziewięć, a jak twierdzą niektórzy etnografowie, dziesięć religij głównych, rozpadających się na setki kultów lokalnych, których przedstawiciele żywią do siebie niechęć głębszą, aniżeli reprezentanci najbardziej wrogich sekt amerykańskich. Ludność ta należy do dziewięćdziesięciu różnych etnicznie szczepów. Dzieli się na tysiące najróżniejszych kast, odseparowanych od siebie całkowicie, wrogich, ekskluzywnych tak dalece, że przez umysł europejski wręcz niezrozumiałych.

W Indiach żyje przeszło 60 milionów mahometan, stanowiących jakby odrębną całość wśród ludności. Mahometanie różnych szczepów i mówiący różnymi językami, są sobie bliżsi, niż np. dwaj Hindusi z jednego szczepu i jednej sekty religijnej, a dwu różnych kast. Dlatego to tak wielką groźbą dla Gandiego jest fakt, że mahometanie hinduscy łączą się, odbywają wspólne kongresy i jednoczą przeciwko niemu.

Język, którym mówi Ghandi, jest w użyciu niespełna szóstą część ludności, t. j. około 40 milionów ludzi, zgromadzonych przeważnie w miastach. Do dajmy, że nie liczone miasta hinduskie żyją własnym, zupełnie odrębnym życiem, które wcale nie interesuje ws.

Rumunja utrudnia zbyt polskich towarów

Izby przemysłowo - handlowe otrzymały wiadomość, iż wywóz polskich towarów do Rumunii, często natrafia na przeszkody ze strony rumuńskich komisji przywozowych. Jest to wyraźnie sprzeczne z zawartymi umowami pomiędzy Polską a Rumunją.

Wobec tego Izby przemysłowo-handlowe zwróciły się do wszystkich eksporterów do Rumunii, by o każdym wypadku napotykanym utrudnień zwracali się do rady handlowego przy poselstwie polskim w Bukareszcie.

Sympatyce Gandiego liczą około pół miliona ludzi i stanowią znikomą część odsetka. Rekrutują się oni przeważnie z wychowanków angielskich uniwersytetów w Kalkucie, Bombaju, Madrasie etc., marzących o nacjonalizmie na sposób europejski.

Z tego pobieżnego zarysu widać, że Ghandi jest marzycielem. Chceć połączyć w jeden organizm państwowy takie kłębowisko sprzeczności i antagonizmów, jak Indie, to szaleństwo.

Wszystkie religie i świątobogactwa hinduskie, mimo całej swej odrębności, mają jedną wspólną cechę: zupełne oderwanie się od życia i rzeczywistości ziemskiej. Ukształtowały tedy typ człowieka, który nie ma żadnych kwalifikacji na obywatela państwa, rządzącego się samodzielnie. W ten leży największa słabość Ghandyzmu. W dniu, w którym spełniłyby się marzenia Gandiego, krwawy akt pierwszy zakończyłby się nieodwołalnie narzuceniem Hindostanowi Jarzma przez jeden element, który może stworzyć państwo: muzułmanów.

Wróciłoby do władzy dawni panowie Indji.

Na szczęście dla tego ofiarnego kraju, nie interesuje się on zbyt tem, co kilkadziesiąt tysięcy studentów czyni w kilkunastu miastach. Jest wciąż, jak przed wiekami, zajęty swymi sprawami lokalnymi, swym tysiącem bóstw, swymi zasiewami i zbiorami, w najgorzszym zaś razie krwawymi rozprawami w najbliższym sąsiedztwie.

Nasz wymiar sprawiedliwości W Sejmie o budżecie min. sprawiedliwości

Zapowiedź omawiania budżetu min. sprawiedliwości w komisji budżetowej wywołała w tym roku szczególne zainteresowanie. Nie chodzi tu oczywiście o względy budżetowe, bo wiadomo, że budżet jest nierealny i będzie wykonywany tylko w miarę możliwości kasowych. Natomiast na podstawie pełnomocnictw ogłoszonych o ostatnim czasie ustawę o ustroju sądownictwa, o ustroju adwokatury, o Trybunale administracyjnym, dokona no mnowsta rugów i przeniesień, funkcjonują sądy doraźne i t. d. Te bolesne sprawy musiały być poruszone w dyskusji.

Statystyka przestępczości

Referent p. Seidler (BB.) ograniczył się oczywiście jedynie do cyfr budżetowych i statystycznych. Stan bezpieczeństwa w chwili wprowadzenia sądów doraźnych mógł budzić obawy, gdyż w okresie rocznym statystyka wykazała 120 wypadków szpiegostwa, 1248 napadów i rabunków, 1757 morderstw i 3470 podpałów. Przestępczość ta wzrastała. Sądy doraźne zostały wprowadzone 2.IX 1931 r.

Statystyka przestępczostw popełnionych po wprowadzeniu sądów doraźnych w okresie 5 kwartałów wykazuje 103 wypadków szpiegostwa, 1194 napadów i rabunków, 1342 morderstw i zabójstw, 2619 podpałów.

Od r. 1931 do końca 1932 r. sądzono postępowaniem doraźnym w 172 sprawach 305 osób, z czego do postępowania zwykłego przekazano 50 osób. Na karę śmierci skazano 149 osób, ulaskawiono 42.

P. Seidler uważa sądy doraźne za zło konieczne, które nie może jednak stać się instytucją stałą.

Tragedja sądownictwa

W dyskusji pierwszy zabrał głos Trampeczyński (Nar.): Złe czasy zaczęły się u nas od czasu, gdy p. Car objął stanowisko wiceministra. P. Meysztowicz był uczciwym człowiekiem, krzywdy sędziom nie robił, ale nie przeskądził figlom konstytucyjnym

p. Cara. Reorganizacja sądownictwa w r. 1928 umożliwiła p. Carowi „czystkę”, ale wtedy ograniczył się do usuwania osobistych przeciwników. Gdy p. Car został ministrem po p. Dutkiewiczu wrócił dla sądownictwa czasy niewoli.

Gdy wypłynęła sprawa Brzeżńska zdawało się, że nie znajdzie się dla niej prokuratora, ale znalazł się prokurator i za te zasługi otrzymał tę ministerjalną.

Tragedja naszego sądownictwa zaczęła się dopiero od kilku miesięcy. Chociaż jest brak sędziów i zalega mnóstwo spraw, minister powyrzucał setki sędziów wyłącznie na podstawie świadectw II oddziału w ministerstwie sprawiedliwości. Prowadzi się kartotekę, w której notowane są polityczne przekroczenia sędziów, według denuncjacji prowdyrów przeciwnego obozu.

Okólnik i BB

P. Krysa (Lud.) wyraża ubolewanie, że zaufanie i wiara w niezależność sądownictwa została w społeczeństwie zachwiana. Wprawdzie istnieje okólnik, że sędziom nie wolno należeć do żadnej partii politycznej, ale obóz pomajowy urządził się sprytnie, gdyż stworzył partię, — którą nazwał bezpartyjną. Mimo okólnika wpływy polityczne i presja na sędziów istnieje.

Odnaczenia

P. Niedziałkowski (PPS) podobnie jak obaj poprzednicy stwierdza, że dekret o nienuwalności sędziów jest niezgodny z konstytucją i był o spekulowaniu na słabościach duszy ludzkiej. Widać ogromny brak taktu i przyzwyczajenia w nadawaniu gwansów i odnaceń sędziom zasłużonym w procesach politycznych. Polonia Restituta zdobył się sędziemu Demanta, a odnacczenie to musi się traktować jako nagrodę honorową za sprawę

brzeską. Z kompletu sądzącego sprawę brzeską, bodaj tylko jeden sędzia Leszczyński nie został wyróżniony zaszczytnym awansem.

Podchodząc do zagadnienia sądów doraźnych ze stanowiska ludzkiego trzeba się zastanowić, jak stawiamy wartość życia ludzkiego. Jeżeli tak łatwo oddajemy ludzi w ręce kata. Zwraca też uwagę na małą ilość naskawień.

W kwietniu ma się zacząć budowa dróg publicznych Kosztem 120 milj. zł.

Między śląskim i państwowym funduszem drogowym toczą się rozmowy o uruchomienie z wiosną budowy dróg publicznych na terenie całego zagłębia węglowego. W grę wchodzi budowa dróg: Katowice — Będzin — Zawiercie — Częstochwa, następnie Katowice — Kraków, a dalej Kraków — Miechów oraz wreszcie Miechów — Radom.

Pozatem ma być przyspieszona budowa drogi Kraków — Zakopane, ażeby w ten sposób stworzyć wielką magistralę komunikacyjną Warszawa — Morskie Oko. Wszystkie projekty techniczne, dotyczące budowy wymienionych dróg, są już gotowe, a w ko sztorach finansowych uwzględniono obecny poziom cen materiałów na rynku krajowym oraz robocizny.

Pozostają tylko jeden szczegół: pieniądze.

Między min. komunikacji a państwowym funduszem pomocy bezrobotnym oraz przemysłom cementowym, hutniczym i lasami państwowymi toczą się rozmowy o dostawę materiałów niezbędnych do budowy dróg na za-

sadach kredytowych. Przemysł wspomniany wyrażają zgodę na udzielenie kredytu towarowego na okres 9 miesięcy, podczas gdy władze państwowe domagają się kredytu na okres 3-letni.

Pomoc funduszu pomocy bezrobotnym na przeprowadzenie projektowanej budowy dróg wyniesie ma od 30 do 40 mil. zł. Ogólny kosztorys budowy wymieniających wyżej dróg wynosi około 120 mil. zł. Z sumy tej projektowane jest zużycie na robociznę na drogach około 40 proc., na robociznę w wytwórniach i na kłodniówce.

Rząd poprze budowę małych domków

W kołach rządowych rozważana jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. Posunięcia dotychczasowe, jakich byliśmy świadkami w ciągu ostatnich kilku lat, mianowicie popieranie budowy wielkich bloków mieszkaniowych, mają ulec zasadniczej rewizji. Władze państwowe skłaniają się raczej w kierunku popierania budowy drobnych, małych domków.

Kontrola rządowa nad zapisami fundacyjnymi

Czynnikmi miarodajną zwróciły uwagę na kompletny zanik dochodowości publicznej, zwłaszcza jeśli chodzi o zapisy fundacyjne. W ciągu ostatnich lat nie zanotowano zupełnie tego rodzaju zapisów. Przyczyną tego jest nie tylko kryzys, gdyż przed kil-

ku laty, w kresie najlepszej konjunktury również nie zdarzały się wypadki zapisywania majątków na cele dobroczynne. Nie ulega wątpliwości, że gospodarka fundacyjna i wadliwa administracja majątkami fundacyjnymi odegrała w tej mierze najdonioślejszą rolę.

W związku z tem opracowywany jest projekt ustawy o fundacjach. Projekt ten przewidywał ma utworzenie specjalnego organu nadzorczego, z udziałem reprezentacji czynnika obywatelskiego, dla kontroli administracji fundacyjnej. Poza tem przewidziane są wysokie kary za nieodpowiadającą intencji ofiarodawcy gospodarkę.

Jeśli chodzi o magistraty, które często administrują fundacjami, istnieje zamiar wyjęcia tych fundacji z pod zarządu gmin i oddania ich w ręce czynnika rządowego, mianowicie ministerstwa rolnictwa. Czy wyjęcie takie zwiększy ilość zapisów, należy wątpić.

W związku z tem opracowywany jest projekt ustawy o fundacjach. Projekt ten przewidywał ma utworzenie specjalnego organu nadzorczego, z udziałem reprezentacji czynnika obywatelskiego, dla kontroli administracji fundacyjnej. Poza tem przewidziane są wysokie kary za nieodpowiadającą intencji ofiarodawcy gospodarkę.

Jeśli chodzi o magistraty, które często administrują fundacjami, istnieje zamiar wyjęcia tych fundacji z pod zarządu gmin i oddania ich w ręce czynnika rządowego, mianowicie ministerstwa rolnictwa. Czy wyjęcie takie zwiększy ilość zapisów, należy wątpić.

Zgodkowy zgon staruszki

W Żyrardowie zauważyli od kilku dni mieszkańcy domu przy ul. Familijnej 22, że zamieszkała w tym domu staruszka 76-letnia, Katarzyna Dąga nie opuszcza swego mieszkania. Zaniedkoleni tem postanowili wezwać policję.

Gdy po otwarciu drzwi przez służarza wkroczyła do mieszkania policja, znaleziono staruszkę martwą na łóżku. W mieszkaniu panował ogromny nieład, co nawsuwa może przypuszczenie, że śmierć staruszki nie była naturalna.

Popierajcie rzemiosło chrześcijańskie

O kontakt

między kupcem i klientem

Żeby wprowadzić w czyn zasadę „swoją do swego po swoje”, nie odczynnym warunkiem jest wiadomość, gdzie tego „swojego” można znaleźć. Jest to szczególnie trudne w Białymstoku, gdzie czyste polskie nazwiska maskują rasowo semicki nos i pejsy. Trzeba naprawdę doskonale znać miejscowe stosunki, by w poszukiwaniu firmy chrześcijańskiej nie wejść do jakiegoś Aronka lub Icka, który potem już klienta z rąk nie wypuści.

W zrozumieniu tego „Białostockie Nowiny Codzienne” nie ograniczają się do głoszenia hasła popierania handlu i rzemiosła chrześcijańskiego, pragnąc więc wziąć czynny udział w tej akcji, przystępują do wydania „Skorowidza firm chrześcijańskich w Białymstoku”. Skorowidz ten załączony będzie jako bezpłatny dodatek do jednego z numerów naszego pisma, a zatem dostanie się do rąk wszystkich naszych czytelników. Ułożony według branż, pozwoli konsumentowi na szybkie rozjętowanie, w jakiej firmie chrześcijańskiej znajdzie poszukiwany towar. Dzięki temu wydawnictwu, nawiązano zostanie kontakt pomiędzy masą chrześcijańskich odbiorców, a chrześcijańskim kupcem i rzemieślnikiem.

Licząc się z ciężkim położeniem naszego kupiectwa i rzemiosła, wydawnictwo „Białostockich Nowin Codziennych” zamieszczać będzie adres każdej zgłaszającej się firmy, bądź też rzemieślnika za bardzo niską opłatą 1 złotego. Kwotę tę wraz z adresem firmy, imieniem i nazwiskiem właściciela, oraz oznaczeniem branży, wpłacać należy bądź wprost w administracji „Białostockich Nowin Codziennych”, bądź na ręce naszych agentów.

Skorowidz ukaże się w końcu b. miesiąca. Należy się zatem pośpieszyć z umieszczeniem swojego nazwiska na liście firm chrześcijańskich.

Liczymy na to, że inicjatywa nasza spotka się z należytą oceną i poparciem ze strony tutejszego kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego i że w skorowidzu nie zabraknie ani jednej firmy i ani jednego rzemieślnika chrześcijańskiego.

Kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy we własnym interesie spieszą do nas.

POPIERAJ PRZEMYSŁ KRAJOWY

JULJUSZ GERMAN

JEDNA DZIEWCZYNA

POWIEŚĆ

Dowiedziała się również, bynajmniej o to nie pytając, że Kryśka nie ma obecnie najmniejszej ochoty do dalszych romansowych przygód. Zniechęciła się bezwzględnie do wszystkiego i marzy jedynie o spokoju. Adorator, „nieszczęśny chłopczyzna”, może sobie tęsknić, ile mu się podoba... Gdyby nie te przerażające przejścia, uwienczyłaby druga schadzka jego tęsknoty, to pewnie... Lecz teraz, choć już niby jest wolna, nie jej nie ciągnie i nie kuszą...

— Czy uwierzysz, Janko, że ten chłopiec wydaje mi się nagle kimś nieprzystwoicie obcym? Uśmiechasz się... Słusznie. Z przyzwyczajeniem to znów nie mam za wiele wspólnego...

— Zdziwiająca skrucha, moja Kryśko...

— Ty mnie czem innym zdziwiasz... Nie chcę dużo mówić, ale twój dziewiczy pokój tam na Wybrzeżu mógłby opowiedzieć ciekawe historijki... Ty już dobrze wiesz, dlaczego wzbronilaś mi przystępu do swego mieszkania. I to tak srogo... Najlepiej wiesz o tem twoje oczy. Nigdy jeszcze nie było w nich takiego błękitu, który dowiadauje się ślicznie...

Nic na to Janka (w różowych lunach) nie odrzekła. „Że ta Kryśka przy całym swoim lekku i roztrzęsionej gorączce zdążyła spostrzec...!

A Orgon... Czy na czole mam napisane, że kocham się jak szalona?”

Żegnaly się. Zabierano z samochodu Kryśkę pakunki. Postępując, przynosił je nowy dozorca do sieni.

— Już mi nie dziękuj, nie zwracaj mi głowy... Spóźniłam się bezprzykładnie do biura... Będę miała ciężką przeprawę z mecenasem...

— Janko, tylko jeszcze to jedno... — oczach Kryśki był taki blask niezwykły i niezwykłym dźwiękiem głos jej pojaśniał. — Czy tobie naprawdę się zdaje, że on siebie chce zabić? Siebie...?

Nie czekała na odpowiedź. Może nie chciała jej słyszeć. Uciekła, zniknęła w bramie.

„Dziwny głos miała Kryśka... Jeszcze wciąż snuje mi się echem wyrażeniem...”. — Janka dochodziła już do kamienicy, w której mieściło się biuro królestwa Orgona. — „W tym głosie nieopisanym, jakieś kryształowe zdumienie... Zdumienie prawie piękne...”

Przeprawa ze „zgrzyźliwcem” do najbliższych nie należała. Nieraz, bywało znacznie gorzej. Nie obeszło się, rzecz prosta, bez cierpkich uwag o „lekceważeniu obowiązków”, o „godnym pożałowania braku punktualności”, o „egoizmie mło-

Kto nie jest z nami ten przeciw nam!

Przez wszystkich dyktatorów jawnych i ukrytych dzisiejszej struktury świata dewiza przyjęta, mało przyjęta — praktykowana, zastosowywana w życiu w stosunku do innych obywateli, którzy mają „nieszczęście” nie być „z nami”.

Tak częsta używalność w życiu codziennym — daje tej dewizie charakter — prawa.

Powiedzonko tak stare jak staram jest wszechświatowe żydostwo i ich życiodajne źródło Talmud.

Misną część Talmudu posiadająca największy autorytet prawny mówi:

„Jeśli (żyd) chciał zabić bydło, a zabił człowieka, nie żyda, a zabił żyda, dziecko przedwcześnie urodzone, a zabił dziecko zdolne do życia, jest wolny”.

(Misana, Sanhedryn, IX, 2).

Przepis ten jest bardzo ważnym dlatego, przedewszystkiem, że znajduje się w traktacie Sanhedryn — poświęconym prawu karnemu, które objęte jest w ks. Miszna, to jest części Talmudu.

Przytoczone w cytacie określenie „nieżyd” nie jest ściśle oryginalne wyraz ten brzmi „nokhri” co oznacza „wrog”.

Strack w swym niemieckim przekładzie traktatów Miszny Sanhedryn-Makkoth wyraz „nokhri” tłumaczy na „nieizraelita”.

Rozważając powyższe zestawienie jasnym się dla nas stanie, że według tych przepisów społeczeństwa świata składają się z żydów i wrogów żydostwa, czyli wszelkich nieżydów.

Jest to prawo, na podstawie którego sformowane są wszelkie inne przepisy prawne bardzo szczegółowo w księgach żydowskich ujmowane.

Kto nie żyd (nie z nami) — ten przeciw nam — ten nasz wróg.

Następny po Misznie rozdział Talmudu nazwany Tosefta zawiera przepis także sprawie morderstwa i zabójstwa poświęcony, ale już wyraźniej mówiący, że żyd nie odpowiada za zabicie nieżyda i podkreśla odwrotność, że w razie morderstwa popełnionego przez nieżyda na osobie żyda lub innego nieżyda — sprawca ponosi odpowiedzialność.

Bezdiskusyjne to prawo — „halakna” brzmi według Tosefta, (Aboda Zara VIII, 5).

„Jak pojmować wyrażenie o przelewaniu krwi? Jeżeli goj zabił goja lub zabił żyda — to

odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja — to nie odpowiada”.

Wielkie są narzekania żydów na antysemityzm, na żydożerstwo, na wszelkie objawy inicjowanego przez młodzież chrześcijańską bojkotu żydów — ale cóż znaczą te wszelkie niewinne poczynania — wobec tak wyraźnie w księgach świętych żydowskich pisanego charakter — prawa?

Żyd więc roznamiętniwszy się w zatargu z nieżydem sprzątnie

go i będzie miał sumienie tak spokojne, jak po zarządzeniu woli albo kury. W wypadkach jakich nie dawno byliśmy świadkami, widzieliśmy zastosowanie tego prawa żydowskiego w życiu. Z winowajców zaś żydzi zrobili bohaterów w sprawie — całkowitą winę — wyciągając na młodzież chrześcijańską. Społeczeństwo żydowskie nie znalazło powodu do napiętnowania i oburzenia na swych współwyznawców.

Żywa działalność L. O. P. P. Uruchomiono 2 nowe kursy obrony przeciwgazowej

Tutejszy Zarząd LOPP rozwija godną, najwyższego uznania działalność, na terenie naszego miasta i powiatu.

Oprócz 5 istniejących dotychczas kursów, uruchomiono w dn. 8 b. m. kurs podinspektorski obrony przeciwgazowej dla straży ogniowych, na który zapisało się 75 słuchaczy, a w dn. 9 b. m., kurs informacyjny obr. przeciwgaz. dla pracowników elektrowni i zarządu teletechnicznego.

W najbliższym czasie podjęta ma być akcja, mająca zaintereso-

wać jaknajszersze masy społeczeństwa zagadnieniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Akcje LOPP, zmierzającą do uświadomienia całemu społeczeństwu niebezpieczeństwa, grożącego ze strony najazdu lotniczego i stosowania gazów, jak również do uodpornienia i zabezpieczenia go przed takimi ewentualnościami, powinno społeczeństwo wspomóc ze wszystkich swoich sił, zarówno pieniędzmi, jak i przez masowy udział w kursach.

Ze sportu

BIALYSTOK AUTOMATYCZNIE W FINALE ZAWODÓW O PUHAR WIL. O. Z. B.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski, mając na względzie propagandę i podniesienie poziomu sportu bokserskiego na kresach, przeznaczył puhar jako na grodzie przechodnią dla najlepszej drużyny reprezentacyjnej miast: Wilna, Grodna i Białegostoku.

Zgodnie z regulaminem tego trójmecczu, rozgrywki będą się odbywać systemem pucharowym między I. XII a I. III każdego sezonu bokserskiego przyczem nagroda przechodzi na własność po dwukrotnym kolejnym lub trzykrotnym niekolejnym zdobyciu.

W Wileńskim O. Z. B. odbyło się pierwsze losowanie, — wylosowane zostały do półfinału reprezentacje Wilna i Grodna, przyczem Wilno wylosowało gospodarza, wobec czego mecz odbędzie się w Wilnie w dniu 21 stycznia 1933 roku.

Wobec powyższego reprezentacja bokserska Białegostoku wejdzie automatycznie do finału. Spotkanie odbędzie się w Wilnie lub w Białymstoku w zależności od wyników losowania.

JEDNO I DWUIZBOWE MIESZKANIA NIE PŁACĄ NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Min. Spraw. Wewn. wystosowało okólnik w sprawie dotyczącej opłat na rzecz funduszu bezrobotnych, wyjaśniając, iż zwolnione od tych opłat są mieszkania 1-no i 2-u izbowe. Należy przystem zaznaczyć, iż kuchnia jest uważana za izbę na równi z pokojem.

Admin'racja „Białostockich Nowin Codziennych” uprzedza tych wszystkich P. T. Prenumeratorów, którzy nie wpłacili prenumeraty za grudzień i styczeń, że z dn. em

15 b. m. wstrzymana im zostanie wysyłka pisma.

Nasi P. T. zamiejscowi odbiorcy proszeni są o wpłacenie zaległej prenumeraty za grudzień 1932 i styczeń 1933 na konto ciekowe P. K. O.

170.395 z adnotacją na miejscu dla korespondencji: PRENUMERATA „BIAŁOSTOCKICH NOWIN CODZIENNYCH”.

Co dzień niesie

Redakcja „Białostockich Nowin Codziennych” zwraca się z uprzejmą prośbą, do wszystkich instytucyj publicznych, związków i stowarzyszeń religijnych, społecznych, zawodowych, oświatowo-kulturalnych, sportowych i t. p. o nadsyłanie swoich komunikatów, które zamieszczone będą w niniejszej rubryce bezpłatnie.

OSOBISTE.

Redaktor naczelny naszego pisma przyjmuje w sprawach redakcyjnych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 15-tej — 17-ej (3 — 5) po po.) w lokalu redakcji ul. Św. Rocha 17c.

Odznaczenie honorowe P. C. K. III stopnia przyznane zostało dr. Stefanowi Salmonowiczowi, a nie dr. Stefanowiczowi, co niniejszem prostujemy.

ZYCIE ORGANIZACYJNE

Sekretarjat Kola Białostockiego i Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego urządzone w poniedziałki, środy i soboty od g. 18 — 20 i w czwartki od 11 — 13 w lokalu własnym ul. Św. Rocha 17c.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU WOJEWODY

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy obiegającą od kilku dni nasze miasto pogłoskę o zmianie na stanowisku wojewody białostockiego. P. wojewoda Kościłkowski miałby objąć województwo wileńskie, opróżnione po odejściu p. Beczkowicza na stanowisko posła polskiego w Rydze. Do Białegostoku natomiast przeniesiony został woj. lubelski, p. Świdrzyński.

BACZNOŚĆ POBOROWI R. 1911

Przypominamy, że w dniu 18 b. m. urzędować będzie w lokalu przy ul. Warszawskiej 3 komisja poborowa dla mężczyzn rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie zgłosili się do przeglądu.

AKWIZYTOR

zdolny, z referencjami, potrzebny natychmiast. Oferty pod „Pewny Zarobek” składać w administracji „Białostockich Nowin Codziennych”.

CZYŚ ZAPŁACIĆ SKŁADKĘ DO STRONNICTWA NARODOWEGO?

du. Jest to ostatnia okazja dla opieszalych, którzy pragnęliby uwalnić się od odpowiedzialności za uchylanie się od służby wojskowej, względnie ją zlagodzić.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. na szkodę Motylskiego Fajwela (Kupiecka 8) przez nieznaną sprawców ze sklepu przy tejże ulicy, została dokonana kradzież śliwek i cukru oraz 2 zł. gotówką, na ogólną sumę 225 zł.

Na szkodę Ciotko Jadwigi, zam. we wsi Letniki, gm. Obrubniki, pow. białostockiego, na ulicy Miynowej róg Mazowieckiej nieznanymi sprawcami skradli z kieszeni palta 11 zł. gotówką.

W nocy na 9 b. m. z budki na Siennym Rynku na szkodę Kozłowskiej Katarzyny (Bema 23) przez nieznaną sprawców została dokonana kradzież naczyń kuchennych.

W dniu 10 b. m. około 17-ej w korytarzu domu nr. 9 przy ul. Słonimskiej zostało podrzucone dziecko, płci żeńskiej, w wieku około 4 tygodni. Podrzucone zostało umieszczony w miejskim zakładzie opiekuńczo-wychowawczym przy ul. Dąbrowskiego.

TEATR „PALACE”: Teatr objazdowy wystawia sztukę laureata Państwowej Nagrody Literackiej, znakomitego dramaturga Karola Huberta Rostrowskiego „U mety”. Początek o g. 8 m. 30.

KINO „APOLLO”: Pod fałszywą flagą.

KINO „GRYF”: „Miljon”.

KINO „MODERN”: „Pałac na kółkach”.

KINO „POLONJA”: „Hadzi Murat”.

Jedyna w Białymstoku chrześcijańska elektryczna palarnia kawy

„MENADO”

Sienkiewicza 8 poleca wyborowe mieszanki kawy od 6 do 18 złotych, jak również doborowe gatunki herbat wysokogórskich od 14 do 28 zł. za 1 kg. — Kawa dla wszystkich zawierająca 75 proc. kawy słodowej oraz 25 proc. kawy naturalnej w cenie 3 zł.

NAJzdrowsze i najsmaczniejsze wydatki śniadania, obiady, kolacje RESTAURACJA PERSKIE OKO ul. Piłsudskiego 31

dych panien, które nie mają żadnych względów dla starego, zapracowanego zwierznika”. Ton tych uwag był jednak coraz łagodniejszy, „urzędowość” zrzędeń aż nazbyt widoczna, a zakończenie już całkiem uśmiechnięte.

— Muszę przyznać, że pani ma czarującą przyjaciółkę. Bardzo żałuję, że panie tak nie możliwie się spieszyły... Rozkoszne, przemilne powabne stworzonko, w najlepszym typie Paryżanki...

— „Czy to ładnie jedną kobietę przed drugą tak wychwalać? A cóż dla mnie biednej zostanie?”

— Pani? Pani to już całkiem beznadziejnie stracona. Co tu taką chwalić i podziwiać? Zachwycaj się, podziwiał, nawet nie zauważył... A tam przynajmniej...

— Zauważono, że pan umie patrzeć na kobiety. Myślę, że „stary, zapracowany zwierznik” daruje mi za tę ceną wiadomość wszystkie moje dzisiejsze przewinienia...

— W jednej ręce róża, w drugiej truczyna. Musiała pani koniecznie o starości...? O największej mojej zgrzyzocie...

Ta zgrzyzota dziś humoru mu nie popsuła. Rozstał się z Janką w najlepszej zgodzie, choć, niestety, dopiero kilka minut przed siódmą.

A to rozpaczył! Stefek przyszedł już z pewnością, nie zastał jej w domu, nie zastał! Stefek, który zawsze przychodził wcześniej, niż się umówili...

Już od rana tak się cieszyła na ten wieczór i wszystko nie składała się, nie składa!

Ludzie zaprzętni jej myśli swojemu sprawa-

mi, te myśli, z których każda należy tylko do niego... Ludzie poprostu ją okradli!

I naturalnie, w tym „niemożliwym” pośpiechu wybrała jakąś najnudniejszą taksówkę, która wleczę się niemiłosiernie...

Najgorętszym sercem pragnęła czekać „cała” na dzisiejsze godziny wieczorne, czekać wszystką istotą... „Czemu właśnie nie ta dzisiejsze godziny?” Nie wie, nie wie, lecz jakaż zła i zmarzona, że nie dozwolili jej czekać „całej”...

Nie patrzyła już na zegarek, żeby jeszcze więcej się nie martwić.

Bulwary nad Wisłą... No, nareszcie! Dom, w którym tam wysoko jej pokój...

Rozglądała się na prawo i lewo. „Może jest tu gdzie Stefek? Może jest? Przechadza się niecierpliwą, trochę gniewną...? Przeproszę go, będę przeproszać jak najładniej, jak zechce... Nie jestem winna, ale przeproszę... Niechby tylko był tutaj...”

Modliła się do swoich oczu, żeby go ujrzaly. Nie ujrzaly.

„Nikt nie może od niego wymagać, żeby spacerował po deszczu” — próbowała pocieszać się resztką wątpliej nadziei, już zrywającej się do odlotu. — „Dobijał się, drzwi zamknięte... Więc pewnie w korytarzu... Zobaczy go ktoś... Naprzęknął ci student, który obok... Już kilka razy przypatrywali mu się tak niechętnie i podejrzliwie... Gotowi pomysleć... Niech sobie myślą, co chcą, byle tylko tam czekał...”

(C. d. n.)